

Na płycie znajdziemy dwadzieścia trzy piosenki charakteryzujące się lekkością tonów, czasem frywolnością słów, żartem i koiketerią, tkliwością i delikatnością, nostalgią w kilku tekstach nawiązujących do urody i obietnic wiosny, nie brak tu też gorzkiego smutku – jak w piosence o dziewczynie spotkanej w barze na Karmelickiej, której zarobek jedynie „wystarczy na to, żeby marzyć”.

I – dla mnie – najbardziej wzruszające słowa tekstu piosenki „W Zamłynie”, o którym to miejscu wiem, że jest i co znaczy dla autorki, i do kogo zwraca się słowami „...dla tego mocno trzymaj mnie za rękę / do końca świata”.

„U Alicji Tanew miłość bywa szalenie zmysłowa (...) lecz i nieco drapieżna” – zapisałam niegdyś słowa Jana Tulika o twórczości poetki, która jest „...zdystansowana, pogodzona, z dozą ironii...”. Z dozą ironii – na pewno. Zdystansowana – niewątpliwie. Pogodziona... Nie. Nie Alicja. Nie Alicja...

Krystyna Konecka



Alicja Tanew, *Późniejsza dziewczyna*. Redakcja: Alicja Tanew. Korekta: Marzena Dąbrowa-Szatko. Koncepcja układu: Jacek Sidor. Na okładce zdjęcie autorki: Leszek Mardosz. Wydawca: Scena ATA, Kraków 2020, s. 168.

Poetycka głębia

Wybór stu wierszy Paweł Kubiak zatytułował szczególnie „które idą ze mną”. Chodzi tu zapewne o strofy, które idą z poetą, biegną z nim i za nim, potwierdzają to kopie cząstek autografów, sfotografowane na pierwszej stronie okładki tomu.

Paweł Kubiak to autor znaczących książek poetyckich, współtłumacz (jak skromnie się nazywa) literatury wietnamskiej (głównie poezji) wspólnie z Lam Quang My, oraz zasłużony animator literatury i kultury w nie tylko, szczególnie mu bliskim podwarszawskim, Piastowie.

Odważa się pisać o sercu, ba nawet tak tytułuje debiutancki wiersz (w „Zarzewiu”), potwierdzając swe wyjątkowe kompetencje emocjonalne; prezentuje całość życia wewnętrznego, otwartego na drugiego człowieka: *Zakola, / a pomiędzy / – ciepłe echo szeptu, a głębiej / – rozwarłe źrenice milczenia, / a na samym dniu, / jak skarb, / – bicie drzew serca*.

Podobne wartości znajdujemy w pięknym liryku „Taką cię lubię”: *Najbardziej lubię, gdy otwierasz oczy / i patrzysz ciszą dojrzałego wina; / wtedy jak kryształ rozbełtany w toni / niesiesz odpowiedź z dalekiego wnętrza*.

Pisze o swojej / pisarzy pracy nad słowem: *Zapisujemy swoje znaki, / połyskujące złociste, błotniste / ... Zostawiłem zapis błota / zapis chleba i pragnienia (jakie to ludzkie) alfabet wędrownych butów / pojedynczy jak drzewo na skraju*. (wiersz „Księga”).

Język wierszy jest bogaty, słowa ostrożnie i z uszanowaniem są dobierane; pojawiają się neologizmy wypowiadające naturę: *rozrywa pąki / wiosni się / czerwieni / zabięta gorąca* („myśl dokoła ciebie”) i pojawia się pragnienie: *dać wyraz / szczególności słów / drżenie ciała / gojenie się ran* (wiersz „bez blizn”); *w dorzeczu myśli / gestów ciała / z pokorą dziecka / w otwartych ustach* (wiersz „uczę się ciebie”).

Sporo pisząc o miłości próbuje zrozumieć słowo **kocham**; zaczyna od pierwszych znaczeń, przekazanych w dzieciństwie przez rodziców i dziadka; kończy nauką pobraną od dziewczyny, że *kochać znaczy chcieć* (wiersz „Nieprzetłumaczone słowo”).

Spotykamy nawiązanie do Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian: *a na wszystko / miłość jest / najpierwsza / i najostatniejsza / ...w niej wszystko / jest proste / bo się / wyokrąglą oraz pięknie jest zwirować / zakręcić się / z miłości / i już się / nie odkręcić / człowiek... / dopiero w szaleństwie przygarnia ogony komety / i jest panem ognia*.

W pociągu Inter Regio, jadąc z Warszawy do Poznania tak przywołuje swą miłość: *ja też cię kocham / w skąpanym płatku śniegu / roziskrzoną jedyną pachnącą południem*.

Zauważa także: *miłość / nie bierze urlopu / często nie dosypia / zapomina o bożym dniu / i ciemnościach nocy / miłość / nie wie / skąd przyszła / ...odchodząc zostaje i znowu piękny wizerunek: drgające usta cieni / szukają twoich dłoni / ... płonące kamienie / twoje oczy w słońcu; na półce ciepło dłoni / drżenie serca / w oczach i ty w moich ramionach*.

Tak potrafią iść młodzi zakochani: *twoja dłoń / śmieje się w mej dłoni* (wiersz „Na szkle i we śnie”).

Szczególne jest znaczenie kochanej osoby dla poety: *któż by mi światło / do ust podniósł / radość zapłakał / ... komu bym w dłoni / złożył wiersz daremny / ptasie gniazdo / wypłoszone z gwiazd* (wiersz „gdymyś w dolinę nie

zbiegł”) oraz *wysoko ponad szczybami / zachwyconych oczu / jasne piskłeta piersi / wyrabują skałę* (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów *otwieram lotnisko dłoni*).

Miłość pozostaje wieczna, to przyroda się zmienia: *tropy na śniegu / pytania o przeszłość / wróble sroki gawrony / zajac / obecność której / już nie ma... smutne / powie marysieńka / i na zziębnięte palce / nałoży zapamiętany błękit; wpijam się w moc / twoich włosów / piję z nich czerpię / otaczam twoim i moim wołaniem*. Zdecydowanie zachęca: *nieustannie, / na nowo / próbować wyrazić / niewyraźność / miłości*.

Twórczo przywołuje monografię Juliana Przybosa, napisaną przez Pawła Szymańskiego: *To wydarzy się w podróży / z Gwoźnicy na górę Patra / ...w absolutnym zapomnieniu Alp / ...w chłopięcym zapatrzaniu – / w podróży od Świata do SIEBIE / taka to winna być człowiecza droga / ...Próg chałupy / tysiącrotnie uświęcone drewno* (piękne nazwanie) *chłop – chłopskość dorodna jak ludzkość / i człowieczeństwo poety / po stronie niepojętej przestrzeni* (wiersz „Chłopska podróż”).

Przypomina wybitnego poetę, jednego z największych (nie zapomina o wielkich twórcach polskiego słowa; odsuwa szafę, by poszukać zagubioną perłę).

Oryginalnie pisze o znaczeniu pamięci o zmarłych: *Umarli dają nam zapewnienie bilansu, / krzepiące in blaco na / niepotrzebny nikomu czas*. (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów: *Umarli nie spieszą się*).

To właśnie niezdecydowanie, bliskie wątpliwościom, świadczy o tożsamości człowieka, staje się potwierdzeniem, że zaczynamy myśleć w rozmowie z Bogiem: *wybac mi, koronie wszelkiego stworzenia moje wahanie*. (wiersz „Święte ryby”). Swoiste są wigilijne zawołania do Boga: *Daj chleba, Panie, tym / którzy dzielą się chlebem; / ...Daj pokój, Panie, tym, / którzy pragną pokoju; / ...Spełnij życzenia, Panie, tych, / którzy składają życzenia*, (wiersz „Wigilia wieku naszego”).

Sporo o życiu, o życiu pisze poeta: *Mówię do ciebie / bądź ze mną* (rudymentalne pragnienie człowieka) *I zaraz myślę, że świat jest / radosnym lunaparkiem, i mocno wierzę, / że będziesz dla mnie matką i kochanką... / Potem mówimy: przywołuje nas dziecko – / kwiląca nieuzasadniona skarga* (wiersz „W naszym pokoju płacze dziecko”).

Zmienił się obraz życia w rodzinnej miejscowości po industrializacji: *w mojej wsi nie ma / drewnianych, przygarbionych chałup; / ...ostatnią / rozwalił traktorem pijany Szymek / ...w mojej wsi ostatnia kobieta, naga do połowy, pochyla się / nad zielonym krzakami ziemniaków – / ...mój siwiejący ojciec wybiera się / na miejską emeryturę* (z wiersza dedykowanego Ojcu).

Podobne problemy w powojennej Polsce ukazuje wiersz „Epizod bez bohatera”.

Uległo zmianie także życie samego poety: *kiedy chcieliśmy zająć do studni / naszych tajemnic* (jaka piękna metafora) *...a dopiero pragnienie porwało nas / w strumień mielizn i katarakt; / kiedy miałem się pożegnać* (wiersz „Kiedy”).

(Dokończenie na stronie 20)